

24 listopada 2012. Komentarz ojca Jacka Salja

Wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, kapłana,
i Towarzyszy

Wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, kapłana, i Towarzyszy

(Ap 11,4-12)

Mnie, Janowi, powiedziano: Oto dwaj moi świadkowie; oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, co stoją przed Panem ziemi. A jeśli kto chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśliby zechciał ktokolwiek ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity. Mają oni władzę zamknąć niebo, by deszcz nie zraszał dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, by w krew je przemienić, i wszelką plagą uderzyć ziemię, ilekroć zechcą. A gdy dopełnią swojego świadectwa, Bestia, która wychodzi z Czułości, wyda im wojnę, zwycięży ich i zabije. A zwłoki ich leżeć będą na placu wielkiego miasta, które duchowo zwie się: Sodoma i Egipt, gdzie także ukrzyżowano ich Pana. I [wielu] spośród ludów, szczepów, języków i narodów przez trzy i pół dnia oglądają ich zwłoki, a zwłok ich nie zezwalają złożyć do grobu. Wobec nich mieszkańcy ziemi cieszą się i radują; i dary sobie nawzajem będą przesyłali, bo ci dwaj prorocy mieszkańcom ziemi zadali katuszy. A po trzech i pół dniach duch życia z Boga w nich wstąpił i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co

ich oglądali. Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący:
Wstąpcie tutaj! I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie ich
zobaczyli.

(Ps 144, 1a i 2bc. 9-10)

Refren: Błogosławiony Pan, Opoka moja

On moje ręce zaprawia do walki,
moje palce do bitwy.
On mocą i warownią moją,
osłoną moją i moim wybawcą.

Boże, będę Ci śpiewał pieśń nową,
grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach.
Ty królom dajesz zwycięstwo,
Tyś wyzwolił sługę Twego, Dawida.

(Por. 2 Tm 1, 10b)

Nasz zbawiciel Jezus Chrystus śmierć zwyciężył, a na życie rzucił
światło przez Ewangelię.

(Łk 20,27-40)

Wówczas podeszło do Jezusa kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie
ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: Nauczycielu,
Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a
był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi
potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę
i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy

pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę. Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją. Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrześ powiedział, bo już o nic nie śmieli Go pytać.

Komentarz.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus całym swoim autorytetem potwierdził starotestamentalną wiarę w zmartwychwstanie ciała. Później, po Jego męce i zmartwychwstaniu, również Apostołowie z mocą przypominali, że kto nie wierzy w przyszłe zmartwychwstanie, przestaje być chrześcijaninem. Posłuchajmy na przykład, co pisze na ten temat Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian: "Jeżeli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara, i aż dotąd pozostajecie w waszych grzechach. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie pokładamy nadzieję, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania" (15,16-19).

To prawda, że nasze zmartwychwstanie zaczyna się już teraz: jeżeli dzięki łasce Bożej podźwignęliśmy się ze śmierci duchowej i jeżeli staliśmy się świątynią Ducha Świętego. Ale byłoby wielkim błędem sądzić, że dar zmartwychwstania dotyczy tylko życia doczesnego. Taki błąd pojawił się już w czasach apostoelskich i Apostoł Paweł bardzo stanowczo mu się przeciwstawił. Hymenajos i Filetos - pisze w Drugim Liście do Tymoteusza - "odpadli od prawdy, twierdząc, że zmartwychwstanie już nastąpiło i wywracają wiarę niektórych". Prawda jest taka, że zostaniemy wskrzeszeni w dniu Sądu Ostatecznego i wówczas nasz Zbawiciel - cytuję teraz List do Filipian - "przekształci nasze ciała poniżone na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować".

Otóż rzeczą trudną, a może nawet niemożliwą jest uwierzyć w przyszłe zmartwychwstanie takiemu człowiekowi, który - że posłużę się sformułowaniem Apostoła Pawła - "żyje według ciała i dąży do tego, czego chce ciało". Natomiast jeżeli moje ciało staram się poddawać temu, co duchowe, i jeżeli rąk moich używam do czynienia dobra, a moich ust do głoszenia słów pokoju, i w ogóle jeżeli moje ciało przemieniam w różnorodne narzędzie dobra - wówczas wiara w przyszłe zmartwychwstanie zaczyna mi się jawić jako logiczne uwieńczenie tego sposobu życia.

Świetnie napisał o tym Apostoł Paweł w Liście do Rzymian: "Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy.
(...)

A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha" (8,8-11).

I to właśnie jest najważniejsze: żebyśmy trwali w łasce uświęcającej, żeby mieszkał w nas Duch Święty.

o. Jacek Salij